Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

Artykuły Studia Iuridica Lublinensia vol. XXIV, 4, 2015
DOI: 10.17951/sil.2015.24.4.35

Maciej Koszowski
Politechnika Śląska
mkoszowski@polsl.pl

Rozumowanie *per analogiam* w prawie precedensowym: reguła, konkurencja, poszukiwanie i uzasadnienie dla korzystania z analogii

Analogical Reasoning in Precedential Law: the Rule, Competition, Seeking and Reasons for the Employment of Analogy

STRESZCZENIE

W artykule zostały przedstawione bardziej szczegółowe – aniżeli same możliwe jego modele/ujęcia – zagadnienia, jakie wiążą się z rozumowaniem *per analogiam* w prawie precedensowym. Należą do nich w szczególności takie kwestie, jak: a) konieczność pośrednictwa we wnioskowaniu z podobieństwa generalno-abstrakcyjnej reguły (normy), b) zjawisko określane mianem „konkurencji" („współzawodnictwa") analogii oraz c) propozycje dotyczące mierzenia siły (mocy) poszczególnych wniosków postawionych na podstawie rozumowania *a simile*. Ponadto został tu poruszony problem tego, w jaki sposób „poszukuje się" precedensów nadających się do zastosowania *per analogiam* w danym przypadku. Podjęta została również próba uzasadnienia, dlaczego prawo precedensowe warto stosować właśnie drogą analogii, a nie za pośrednictwem ogólnych (generalno-abstrakcyjnych) reguł występujących w tym prawie pod nazwą *rationes decidendi* – wraz z nakreśleniem wad i zalet każdej z tych dwóch opcji.

Słowa kluczowe: analogia; *per analogiam*; rozumowanie; wnioskowanie; reguła; norma; konkurencja; współzawodnictwo; szukanie; wynajdowanie; uzasadnienie; zalety; wady; precedens sądowy; prawo; prawniczy; stosowanie

1. WPROWADZENIE

W artykule *Rozumowanie per analogiam w prawie precedensowym*...[1] zostały omówione dwie podstawowe koncepcje rozumowania *per analogiam* w prawie

[1] Zob. M. Koszowski, *Rozumowanie per analogiam w prawie precedensowym: dwa ujęcia analogii*, „Annales UMCS. Sectio G" 2014, Vol. LXI, z. 2, s. 61–87.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

precedensowym wraz ze zwięzłym przedstawieniem modelu precedensu z reguł (ang. *the rule model*), a więc tego ujęcia istoty wiążącego precedensu sądowego, które sprowadza precedensowe wyroki do ogólnych reguł (norm) przypominających swą postacią reguły (normy), jakie w systemach prawnych typu *civil law* wywodzi się z tekstów aktów prawa stanowionego. Według pierwszej z koncepcji, nazwanej modelem faktualnym analogii, ustalanie istotnego podobieństwa między porównywanymi stanami faktycznymi opiera się na podobieństwie faktualnym (identyczności kategorii, atrybutów, relacji i związków przyczynowych, jakie w tych stanach występują) oraz na intuicji, emocjach, tudzież pragnieniach osoby rozumującej *per analogiam*. W przypadku drugiej zaś, określonej mianem racjonalnego modelu analogii, stwierdzenie tego, że pomiędzy porównywanymi stanami faktycznymi zachodzi istotne podobieństwo następuje przez wykorzystanie pojęcia „precedensowych racji" (tj. „polityk", argumentów, teorii, doktryn, celów lub wartości, jakie „stoją" – w sensie racjonalnie go uzasadniają – za precedensowym wyrokiem) oraz wytypowanych w świetle takich racji „faktów sprawczych" sprawy precedensowej i stanowiących ich odpowiedniki faktów sprawy, jakiej skutki prawne chcemy określić przez sięgnięcie do wnioskowania z analogii.

W niniejszym artykule zostaną poruszone zagadnienia bardziej szczegółowe z zakresu problematyki rozumowania *per analogiam* w prawie precedensowym, takie jak: a) konieczność (lub jej brak) pośrednictwa ogólnej reguły w stawianiu wniosków drogą analogii, b) zjawisko zwane powszechnie „konkurencją" analogii i związana z nim kwestia siły (mocy) poszczególnych konkluzji otrzymanych na drodze wnioskowania przez podobieństwo, c) problem sposobu, za pomocą którego poszukuje się precedensów, jakie nadają się do zastosowania *per analogiam* w danym przypadku, tudzież d) samo uzasadnienie dla korzystania z analogii w prawie precedensowym jako alternatywy do polegania na *the rule model*.

2. REGUŁA ANALOGII

Problem pośrednictwa reguły w rozumowaniu drogą analogii dotyczy nie tyle sposobu/metody, za pomocą której ustalane jest (nie)istnienie istotnego podobieństwa pomiędzy porównywanymi stanami faktycznymi, ile samego końcowego etapu wnioskowania *per analogiam*, tj. zastosowania danego precedensu do sprawy, której skutki prawne nie były jak dotąd znane; przy czym problem ten występuje zarówno w faktualnym, jak i racjonalnym modelu (ujęciu) rozumowania na podstawie analogii. Reguła, o jakiej tu mowa, miałaby mieć postać normy o generalno-abstrakcyjnym charakterze, pod której hipotezę podpadałby stan faktyczny sprawy, jakiej skutków prawnych poszukujemy, oraz najlepiej jeszcze stan faktyczny sprawy precedensowej. Dyspozycja takiej normy miałaby zaś wyzna-

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

czać konsekwencje prawne, jakie mają zostać przypisane stanowi faktycznemu sprawy, której skutków prawnych poszukujemy (obowiązki i uprawnienia stron występujących w tej sprawie), oraz najlepiej jeszcze uzasadniać rozstrzygnięcie, jakie zawiera stosowany *per analogiam* wyrok precedensowy. Z kolei samo rozumowanie na podstawie tak pojmowanej reguły analogii, a tym samym i postawienie końcowej konkluzji w rozumowaniu *per analogiam*, ma się tu odbywać – najprawdopodobniej – na drodze „niezawodnej" dedukcji.

Co już na wstępie trzeba jednak zauważyć, skonstruowanie reguły analogii w tym ujęciu rozumowania *per analogiam*, jakie zostało nazwane modelem faktualnym, jawi się zadaniem wcale niełatwym, jeśli nie wręcz niemożliwym. Mając na względzie założenia tego modelu analogii, trudno bowiem udzielić odpowiedzi na zasadnicze dla problemu reguły analogii pytanie o to, jakie dokładnie fakty (okoliczności) mają wchodzić w skład hipotezy tej reguły, tj. czy mają to być wszystkie okoliczności faktyczne, jakie są wspólne dla porównanych stanów faktycznych, czy tylko niektóre z nich, wybrane i zgeneralizowane według jakiegoś klucza. Pierwszy wariant, jako że już na pierwszy rzut oka wydaje się praktycznie niewykonalny – przynajmniej na płaszczyźnie rozumowania racjonalnego, świadomego[2] – należałoby odrzucić. Z powodu istnienia nieskończonej liczby podobieństw pomiędzy każdymi dowolnie wybranymi stanami faktycznymi[3], hipoteza reguły analogii, by ująć wszystkie te podobieństwa i ich możliwe opisy, musiałaby być tak obszerna i szczegółowa, że jej sformułowanie (wyartykułowanie) nie byłoby możliwe dla człowieka; to samo dotyczy jej późniejszego przez niego przyswojenia. Z kolei dokonanie selekcji i generalizacji takich, nieskończonych w swej liczbie, wzajemnych podobieństw wiąże się z koniecznością rozstrzygnięcia tego, co konkretnie miałoby odegrać w tym procesie rolę katalizatora. *Prima facie* i tym razem najłatwiej byłoby się pewnie odwołać do – decydujących o istotnym podobieństwie w tym modelu analogii – intuicji, emocji lub pragnień po stronie osoby rozumującej *per analogiam*. Jak się jednak wydaje, z samej akceptacji intuicyjnego (emocjonalnego) postrzegania tego, czy pomiędzy porównywanymi stanami faktycznymi zachodzi istotne podobieństwo, nie wynika wca-

[2] Na temat dwóch rodzajów ludzkiego rozumowania: intuicyjnego (przedświadomego, skojarzeniowego, „doświadczeniowego") oraz racjonalnego (świadomego, „rozsądnego"), w tym zalet i wad tych rozumowań, zob. przykładowo: *idem*, *Bezpieczeństwo a pewność prawa: dwie metody stosowania prawa w ramach Unii Europejskiej*, [w:] *Kategoria bezpieczeństwa w prawnym wymiarze Unii Europejskiej*, pod red. S.M. Grochalskiego, Dąbrowa Górnicza 2013, s. 118–122; S. Epstein, *Integration of the Cognitive and the Psychodynamic Unconscious*, "American Psychologist" 1994, No. 49, s. 709–724; M. Gladwell, *Blink. The Power of Thinking without Thinking*, London 2006; *Handbook of Intuition Research*, ed. M. Sinclair, Cheltenham 2011; *Heuristics and Biases. The Psychology of Intuitive Judgment*, eds. T. Gilovich, D.W. Griffin, D. Kahneman, Cambridge 2002; *Intuition in Judgment and Decision Making*, eds. H. Plessner, C. Betsch, T. Betsch, New York 2008.

[3] Zob. M. Koszowski, *Rozumowanie per analogiam w prawie precedensowym…*, przypis nr 9.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

le zdolność do typowania faktów, jakie mają wchodzić w skład hipotezy reguły analogii. Wprost przeciwnie, intuicja, emocje zdają się z definicji działać holistycznie, w konsekwencji czego wnioski stawiane za ich pomocą powinny być ważne tylko w kontekście całokształtu okoliczności faktycznych porównanych spraw, a nie jakichś wybiórczo wyselekcjonowanych z tego całokształtu – i w dodatku jeszcze zgeneralizowanych – pojedynczych faktów.

Podobne, jeśli nie jeszcze większe, trudności w budowaniu reguły analogii występują w modelu faktualnym, ilekroć o istotnym podobieństwie przesądzać ma rezultat, jaki jest pożądany w sprawie, której skutki prawne chcemy *per analogiam* ustalić. Ktoś może bowiem doskonale wiedzieć, jakie skutki prawne chciałby (on lub społeczeństwo) przypisać danemu stanowi faktycznemu, zupełnie nie będąc przy tym w stanie podać jakiejkolwiek uniwersalnej reguły, z której takie skutki można by dla tego stanu wywodzić i z którą by się on (lub społeczeństwo) mógł zgodzić.

W racjonalnym modelu analogii kwestia reguły analogii zdaje się przedstawiać o wiele prościej. Znając racje, jakie „stały" za precedensowym wyrokiem oraz – określone z ich perspektywy – „fakty sprawcze" precedensowej sprawy i ich odpowiedniki w sprawie, której skutków prawnych poszukujemy, możemy od razu przystąpić do konstruowania (na podstawie tych faktów i ich odpowiedników, jakie są już zgeneralizowane i wyselekcjonowane) hipotezy reguły analogii. Proces ten może być nieco utrudniony ilekroć pomiędzy „faktami sprawczymi" sprawy precedensowej a ich odpowiednikami ze sprawy, której skutki prawne chcemy dopiero ustalić, zachodzą jakieś różnice. Wówczas hipotezą reguły analogii musiałyby być objęte albo tylko te fakty, które stanowią „nieidentyczne" odpowiedniki „faktów sprawczych", albo takie „nieidentyczne" odpowiedniki wraz z „faktami sprawczymi". To drugie będzie się też musiało przełożyć albo na większą liczbę pojęć (terminów) użytych do zbudowania hipotezy reguły analogii, albo na większą ogólność tych pojęć.

W każdym z dwóch wyżej wymienionych modeli analogii – faktualnym i racjonalnym – dyspozycję reguły analogii tworzą skutki prawne (obowiązki/uprawnienia), które mają zostać przypisane stanowi faktycznemu (występującym w nim stronom), jakiego skutki prawne określane są drogą analogii. Ponadto treść dyspozycji reguły analogii powinna jeszcze najlepiej wyznaczać skutki prawne sprawy precedensowej tak, aby te pokrywały się ze skutkami prawnymi, jakie przypisano tej sprawie w precedensowym wyroku. Co jednak znamienne, tak skonstruowana reguła analogii, niezależnie od obranego ujęcia rozumowania *per analogiam*, zdaje się nigdy nie być normą konkluzywną. Bierze się to stąd, że zarówno intuicja (emocje, rezultat pożądany dla danego przypadku), jak i „stojące" za precedensami racje (konstytuujące te racje: cele, wartości, „polityki", teorie, argumenty i doktryny) mogą zawsze wskazywać na to, iż specyfika jakiegoś – in-

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

nego niż występujący w sprawie precedensowej i w sprawie, w której precedens stosujemy *per analogiam* – stanu faktycznego, jaki podpada pod skonstruowaną wcześniej regułę analogii, uzasadnia odmienne, aniżeli wynikałoby to z tej reguły, jego potraktowanie (przypisanie mu innych skutków prawnych niż te, które przewiduje dla niego ta reguła)[4]. W efekcie, przy założeniu, że nie ma spraw identycznych, w praktyce może się czasem okazać, że oprócz sprawy, na tle której została utworzona reguła analogii, reguła ta już nigdy nie znajdzie swojego zastosowania.

Co więcej, należy tu zauważyć, że wydaje się, iż dla przeprowadzenia rozumowania *per analogiam* – i to obojętnie, czy ma ono przebiegać według modelu racjonalnego, czy modelu faktualnego – pośrednictwo ogólnej reguły nie jest w ogóle konieczne. Wszak skoro o (nie)zaistnieniu istotnego podobieństwa i przypisaniu określonych skutków prawnych stanowi faktycznemu, którego skutki prawne chcemy określić drogą analogii, decydują: intuicja, emocje, rezultat, jaki jest pożądany dla danego przypadku, tudzież precedensowe racje i fakty o „sprawczym" charakterze, to niezależnie od tego, czy zbudujemy regułę analogii, czy też nie, konkluzja (wynik) rozumowania *per analogiam* będzie identyczna. Reguła analogii, jak wynika zresztą z opisanego wyżej sposobu jej konstruowania, jawi się w stosunku do konkluzji (wyniku) analogii jako całkowicie wtórna i niemająca na nią żadnego wpływu.

Warto jednak spostrzec, że choć zbudowanie reguły analogii nie stanowi elementu koniecznego w rozumowaniu *per analogiam* w prawie precedensowym, może ono – jak się wydaje – stanowić pewną pomoc w ustalaniu tego, czy pomiędzy porównywanymi stanami faktycznymi rzeczywiście zachodzi istotne podobieństwo. Dysponując taką regułą, możemy bowiem, przez „przykładanie" jej do różnych stanów faktycznych – i to zarówno tych ze spraw precedensowych, jak i ze spraw czysto hipotetycznych, jakich konsekwencje prawne są dla nas oczywiste – testować, czy również na tle takich stanów jest ona regułą prawidłową. Przy tym o ile odpowiedź pozytywna będzie utwierdzać nas tu w zasadności konkluzji, do jakiej doszliśmy na drodze rozumowania *per analogiam*, o tyle odpowiedź negatywna będzie stanowić swoistego rodzaju ostrzeżenie: czy aby na pewno to, a nie coś innego, podpowiada nam intuicja/emocje; taki właśnie, a nie inny jest rezultat, jakiego pożądamy dla danego przypadku; czy na pewno taka jest zawartość precedensowych racji oraz kształt wytypowanych w świetle tych racji „fak-

[4] Inaczej wydaje się tu uważać S. Brewer, który na tle rozróżnienia odnośnie do charakteru (rodzaju) reguły analogii, jaki może być jego zdaniem zarówno indukcyjny (i przez to jedynie uprawdopodabniający wniosek stawiany drogą analogii), jak i dedukcyjny (gwarantujący pewność takiego wniosku), zdaje się w odniesieniu do prawniczej analogii opowiadać wyłącznie za drugą z tych możliwości. Zob. S. Brewer, *Exemplary Reasoning: Semantics, Pragmatics, and the Rational Force of Legal Argument by Analogy*, "Harvard Law Review" 1995–1996, No. 109, s. 967–971, 990.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

tów sprawczych" sprawy precedensowej i ich odpowiedników w sprawie, jakiej skutków prawnych dopiero poszukujemy[5].

Generalnie wśród teoretyków prawa nie ma zgody co do konieczności pośrednictwa reguły we wnioskowaniu drogą analogii. Za istnieniem takiej konieczności opowiadają się na przykład: L. Alexander i E. Sherwin, C.R. Sunstein, J. Raz, S. Brewer oraz D.N. MacCormick[6]. Potrzeby konstruowania reguły analogii nie widzą natomiast – często na dodatek w jej braku upatrując samą istotę wnioskowania przez podobieństwo – L.L. Weinreb i W. Biegański (ten ostatni wypowiada się tu jednak o analogii w ogólności, tj. bez zawężania jej do zastosowań prawnych). Poza tym podobnego zdania wydają się być także D. Hunter, G.C. Christie, S.J. Burton oraz M.P. Golding[7]. Dość ciekawy pogląd przejawiają w tym wzglę-

[5] Pośrednictwo reguły w stawianiu wniosków za pomocą analogii budzi mniejsze opory w przypadku, gdy rozumowanie przez podobieństwo ma być nie tyle metodą stosowania precedensów, ile ma służyć do „rozciągania" precedensowych reguł (*rationes decidendi*) na przypadki dotychczas przez te reguły nieunormowane. Wówczas bowiem jako regułę analogii należałoby traktować „poszerzone" *ratio decidendi*, które oprócz stanu faktycznego, jaki wystąpił w precedensowej sprawie (i innych stanów objętych jego pierwotnym zakresem zastosowania), obejmowałoby również istotnie podobny do tego stanu (i/lub tych innych stanów) stan faktyczny, jaki pod nie przed jego „rozszerzeniem" nie podpadał. Nawet taka reguła analogii, o ile tylko miałaby być normą generalno-abstrakcyjną, nie mogłaby się – jak się wydaje choćby z uwagi na przyjmowaną na ogół możliwość „wyróżniania" *ratio*, i to jeszcze na etapie przed jego „poszerzeniem" – odznaczać konkluzywnym charakterem. Odnośnie do koncepcji „rozciągania" reguły precedensu drogą analogii przy akceptacji modelu precedensu z reguł zob. J. Raz, *The Authority of Law. Essays on Law and Morality*, Oxford 1979, s. 201–206; B.S. Jackson, *Analogy in Legal Science: Some Comparative Observation*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy. Fragments of Legal Epistemology, Hermeneutics and Linguistics*, ed. P. Nerhot, Dordrecht 1991, s. 148–149; R. Cross, *Precedent in English Law*, Oxford 1968, s. 21, 181–186, 195–196; G. Lamond, *Precedent and Analogy in Legal Reasoning*, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2006, http://plato.stanford.edu/entries/legal-reas-prec (data dostępu: 01.12.2015), s. 19–21; M. Koszowski, *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzeczniczą*, Warszawa 2009, s. 73–74. Por. też uwagi w przedmiocie rozciągania na drodze analogii normy (przepisu) prawa stanowionego, jakie można znaleźć w: J. Nowacki, *Analogia legis*, Warszawa 1966, s. 37–43; L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2004, s. 253–254.

[6] Zob. L. Alexander, E. Sherwin, *Demystifying Legal Reasoning*, Cambridge 2008, s. 68–75; E. Sherwin, *Defense of Analogical Reasoning in Law*, "The University of Chicago Law Review" 1999, No. 66, s. 1179–1183, 1195–1196; C.R. Sunstein, *Legal Reasoning and Political Conflict*, New York 1996, s. 62, 65–69; *idem*, *Commentary on Analogical Reasoning*, "Harvard Law Review" 1992–1993, No. 106, s. 745–748, 758–759; J. Raz, *op. cit.*, s. 202–204; S. Brewer, *op. cit.*, s. 926–927, 962–963, 965–978, 983–1006, 1017–1028 i przypis 132 na s. 965; D.N. MacCormick, *Rhetoric and the Rule of Law. A Theory of Legal Reasoning*, Oxford 2005, s. 207–211; *idem*, *Legal Reasoning and Legal Theory*, Oxford 1978, s. 161–163, 186. Poza wymienionymi autorami zob. też: R. Cross, *op. cit.*, s. 182, 185–186; R.E. Rodes, H. Pospesel, *Premises and Conclusions. Symbolic Logic for Legal Analysis*, New York 1997, s. 333–335; B. Brożek, *Rationality and Discourse. Towards a Normative Model of Applying Law*, Warszawa 2007, s. 144, por. też s. 149–151.

[7] Zob. L.L. Weinreb, *Legal Reason. The Use of Analogy in Legal Argument*, Cambridge 2005, s. 44–45, 61–63, 65–66, 71–73, 107–116, 132–134, por. też s. 83–94; W. Biegański, *Wnioskowa-*

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

dzie natomiast E.H. Levi i Z. Bańkowski. Pierwszy wydaje się stać na stanowisku, że ogólna reguła jest co prawda w analogii konstruowana, lecz tylko w celu jej jednorazowego użycia, tj. tylko na potrzeby rozstrzygnięcia pojedynczego przypadku[8]. Drugi natomiast, mimo że nie odrzuca koncepcji reguły analogii jako takiej, utrzymuje, iż to sama analogia – a nie jakaś reguła tudzież zasada – prowadzi do wyniku, jaki otrzymujemy na drodze rozumowania *per analogiam*, ogólna zaś reguła/zasada pozwala to rozumowanie zrozumieć[9].

3. KONKURENCJA I SIŁA (MOC) POSZCZEGÓLNYCH ANALOGII

Jeszcze bardziej intrygujące niż sam problem ewentualnego pośrednictwa generalno-abstrakcyjnej reguły w rozumowaniu *per analogiam* jest zjawisko określane mianem „konkurencji" („współzawodnictwa") analogii i związana z nim kwestia określania siły (mocy) poszczególnych wniosków postawionych na drodze tego rozumowania. Z konkurencją analogii w prawie precedensowym mamy do czynienia ilekroć – co w praktyce zdarza się zresztą nader często – w stanie faktycznym, jakiego skutków prawnych poszukujemy, *prima facie* pozwala się *per analogiam* zastosować więcej aniżeli tylko jeden precedens[10]. Do rozstrzygnięcia takiej konkurencji konieczne jest ustalenie, która ze spraw precedensowych jest najbardziej podobna do sprawy, której skutki prawne nie są nam znane, a więc, ujmując to w pewnym skrócie myślowym, ustalenie tego, która z wchodzących w grę analogii jest tą najsilniejszą (najbliższą, najmocniejszą, najwłaściwszą)[11].

---

nie z analogii, Lwów 1909, s. 15–20, 47–48, 51–52; D. Hunter, *Teaching and Using Analogy in Law*, "Journal of the Association of Legal Writing Directors" 2004, Vol. 2, s. 155; G.C. Christie, *Law, Norms & Authority*, London 1982, s. 68–69; M.P. Golding, *Legal Reasoning*, Toronto 2001, s. 103–104; S.J. Burton, *An Introduction to Law and Legal Reasoning*, Austin 2007, s. 44–45, 85–88, por. też s. 81.

[8] Zob. E.H. Levi, *An Introduction to Legal Reasoning*, Chicago 1949, s. 1–4.

[9] Zob. Z. Bankowski, *Analogical Reasoning and Legal Institutions*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy...*, s. 202–207. Odnośnie do problematyki reguły analogii zob. też K.-H. Ladeur, *The Analogy between Logic and Dialogic of Law*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy...*, s. 13, 16–18; F. Schauer, *Thinking Like a Lawyer. A New Introduction to Legal Reasoning*, Cambridge 2009, s. 96–100; J. Nowacki, *op. cit.*, s. 34–37. W zastosowaniach niekoniecznie prawnych por. też: Ch. Perelman, L. Olbrechts-Tyteca, *The New Rhetoric. A Treatise on Argumentation*, Notre Dame 1969, s. 352–353.

[10] Ze zjawiskiem konkurencji analogii spotykamy się oczywiście nie tylko w prawie (czy to precedensowym, czy stanowionym), ale także w razie stawiania *per analogiam* hipotez i tez w naukach przyrodniczych i społecznych, a nawet podczas rozwiązywania za pomocą wnioskowania *a simile* problemów z życia codziennego.

[11] Na temat konkurencji analogii, w tym określania tego, która z wchodzących w grę analogii jest tą najsilniejszą (najmocniejszą), zob. G. Lamond, *op. cit.*, s. 22; R. Cross, *op. cit.*, s. 185–186; J. Raz, *op. cit.*, s. 205–206; S.J. Burton, *op. cit.*, s. 29; D.N. MacCormick, *Legal...*, s. 155–156,

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

Jeszcze przed przystąpieniem do omawiania zagadnienia „konkurencji" („współzawodnictwa") analogii trzeba zaznaczyć, że nie powinno się go mylić z problemem wzajemnej sprzeczności dwu lub większej liczby precedensów. W razie wystąpienia takiej sprzeczności należy ustalić (w oparciu o jakąś regułę kolizyjną, np. ze względu na datę ustanowienia danego precedensu lub rangę sądu, od którego ten precedens pochodzi), który z kolidujących precedensów powinien przestać obowiązywać (w doktrynie perswazyjnego precedensu: stracić swą „perswazyjność"). Ewentualnie można tu tak zinterpretować *prima facie* kolidujące precedensy, by ich sprzeczność okazała się jedynie pozorna[12].

Przedmiotem zjawiska konkurencji analogii są natomiast tylko takie precedensy, które – mimo że prowadzą w sprawie, której skutki prawne chcemy ustalić przez sięgnięcie do rozumowania *per analogiam*, do rozbieżnych rezultatów – są ważne (w sensie obowiązujące, ewentualnie mające możliwość perswazyjnego oddziaływania). W efekcie wygrana jednej z konkurujących ze sobą analogii w żaden sposób nie pozbawia – choć przy przyjęciu założenia, iż jest ona stopniowalna, może ją nieco osłabiać[13] – mocy obowiązującej (perswazyjnej) tego precedensu lub precedensów, jakie nie zostały z tego powodu w danym stanie faktycznym zastosowane, a tym samym nie odbiera też takiemu precedensowi/precedensom możliwości dalszego oddziaływania *per analogiam* na inne stany faktyczne, istotnie odmienne od tego stanu[14]. Co więcej, jak się wydaje, o konkurencji analo-

192; *idem*, *Rhetoric…*, s. 211–212; B. Brożek, *op. cit.*, 147–151; D. Hunter, *op. cit.*, s. 166–167; M.P. Golding, *op. cit.*, s. 110–111; W. Huhn, *The Five Types of Legal Argument*, Durham 2008, s. 125–126; S. Brewer, *op. cit.*, s. 965, 1012–1016, 1022–1026; A. Peczenik, *On Law and Reason*, New York 2008, s. 327–328; K.J. Holyoak, P. Thagard, *Mental Leaps. Analogy in Creative Thought*, Cambridge 1996, s. 151–152, 179–181. Por. też: Z. Bankowski, *op. cit.*, s. 203–212; L. Alexander, E. Sherwin, *op. cit.*, s. 77–83, 87, 95–96, 98; J. Nowacki, *op. cit.*, s. 175–178; K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 323–324; J. Hage, *Studies in Legal Logic*, Dordrecht 2005, s. 110–112, 114–119. W zastosowaniach pozaprawnych zob. W. Biegański, *op. cit.*, s. 48–50, 64–73; J.S. Mill, *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, przeł. Cz. Znamierowski, t. 2, Warszawa 1962, s. 124–126; T. Kotarbiński, *Kurs logiki dla prawników*, wyd. 2, Warszawa 1953, s. 149–150.

[12] Odnośnie do zjawiska kolizji precedensów, w tym sposobów umożliwiających usunięcie takiej kolizji, zob. M. Koszowski, *Anglosaska doktryna precedensu…*, s. 85; R. Cross, *op. cit.*, s. 125–127, 129–132; Z. Bankowski, D.N. MacCormick, G. Marshall, *Precedent in the United Kingdom*, [w:] *Interpreting Precedents. A Comparative Study*, eds. D.N. MacCormick, R.S. Summers, Dartmouth 1997, s. 326, 345; R.S. Summers, *Precedent in the United States (New York State)*, [w:] *Interpreting Precedents…*, s. 400; A. Aarnio, *Statutory Interpretation in Finland*, [w:] *Interpreting Statutes. A Comparative Study*, eds. D.N. MacCormick, R.S. Summers, Dartmouth 1991, s. 140.

[13] W przedmiocie stopniowalnej (gradualnej) mocy wiążącej precedensów sądowych, która odróżnia związanie takimi precedensami od obowiązku stosowania się przez sądy do postanowień prawa stanowionego zob. N. Duxbury, *The Nature and Authority of Precedent*, Cambridge 2008, s. 23–24.

[14] Przy głębszej analizie kwestia ta nie przedstawia się już jednak tak prosto. W razie obrania modelu precedensu z analogii (tudzież modelu precedensu z reguł z dopuszczeniem odmowy ich sto-

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

gii nie powinniśmy również mówić w sytuacji, w której jeden lub większa liczba precedensów, jakie *prima facie* zdawały się znajdować zastosowanie w sprawie, której skutki prawne chcemy ustalić przez sięgnięcie do wnioskowania z analogii, ostatecznie okazuje się nie znajdować w tej sprawie zastosowania z uwagi na brak zachodzenia istotnego podobieństwa (pomiędzy stanem faktycznym tej sprawy a stanem faktycznym sprawy/spraw precedensowych). Tutaj bowiem należy przyjąć, że konkurencja analogii nie występowała od samego początku, będąc co najwyżej pozorną.

W zależności od tego, za którym z modeli analogii się opowiemy: faktualnym czy racjonalnym, rozstrzyganie pierwszeństwa konkurujących ze sobą analogii (decydowanie o tym, który z precedensów, do których te analogie się odnoszą, ma znaleźć w danej sprawie zastosowanie) zdaje się wyglądać zupełnie inaczej. W faktualnym ujęciu rozumowania *per analogiam* kwestia ta przynajmniej z analitycznego punktu widzenia nie przedstawia się nazbyt skomplikowanie, tj. o tym, która z wchodzących w grę analogii jest tą najbardziej właściwą (najsilniejszą/najbliższą) zdaje się tu decydować – leżąca u podstaw tego ujęcia – intuicja, tudzież emocje albo rezultat pożądany w danym przypadku. Jeśli intuicja jest w stanie powiedzieć, co jest, a co nie jest istotnie podobne, to dlaczego nie miałaby ona móc również wskazać na to, co jest podobne w stopniu najwyższym. Gdy natomiast o wystąpieniu istotnego podobieństwa miałyby decydować w faktualnym modelu analogii emocje, to za najbliższą należałoby pewnie traktować analogię do tej sprawy precedensowej, która wzbudza odczucia w największym

sowania drogą dysanalogii – *distinguishing*), mogą nieraz wystąpić poważne wątpliwości odnośnie do tego, czy jakieś precedensy pozostają ze sobą w rzeczywistej (niepozornej) sprzeczności i na skutek tego nie mogą być objęte zjawiskiem konkurencji analogii. O ile bowiem o wystąpieniu kolizji pomiędzy ogólnymi regułami (normami) może decydować to, że hipotezy tych reguł (norm) się zazębiają przy jednoczesnym przepisywaniu przez ich dyspozycje wykluczających się skutków prawnych, o tyle o kolizji stosowanych drogą analogii precedensów – tym bardziej jeszcze, gdy odrzucimy koncepcję konkluzywnej reguły analogii – musi decydować coś innego. Tym czymś wydaje się natomiast to, że o stanach faktycznych precedensów, w jakich orzeczono odmienne skutki prawne, możemy powiedzieć, że się od siebie istotnie nie różnią (~nie są do siebie istotnie podobne). W efekcie też, w razie przyjęcia modelu precedensu z analogii, rozstrzygnięcie ewentualnych sprzeczności między poszczególnymi precedensami będzie zależne – tak jak ma to miejsce przy rozstrzyganiu problemu konkurencji analogii – od wyniku rozumowania *per analogiam*, z tą jednak różnicą, iż w przypadku ustalania wystąpienia sprzeczności między precedensami celem będzie nie określenie, jak intensywne (silne) jest istotne podobieństwo, ale samo ustalenie tego, czy ono nie zachodzi. Takie zaś twierdzenie, by zjawisko konkurencji analogii mogło kiedykolwiek w praktyce wystąpić, pociąga za sobą konieczność przyjęcia – jak się wydaje – trudnej do wyjaśnienia tezy o nieprzechodniości podobieństwa w prawniczej analogii (sprawa A jest [istotnie] podobna do sprawy B i C, podczas gdy sprawa B nie jest [istotnie] podobna do sprawy C). O tym, że podobieństwo w prawniczej analogii może być nieprzechodnie, a nawet niesymetryczne (jakiś stan faktyczny może być podobny do jakiegoś innego stanu faktycznego, podczas gdy ten inny stan faktyczny nie jest już podobny do niego), wyraźnie wspomina, choć w kontekście rozumowania *per analogiam* w prawie stanowionym, A. Peczenik (*op. cit.*, s. 320).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

stopniu pokrywające się z odczuciami, jakie rodzi sprawa, której skutków prawnych poszukujemy. Z kolei gdy o takim podobieństwie przesądzać miałby rezultat, jaki jest pożądany w danym przypadku, najsilniejszą powinna być pewnie ta analogia, która odnosi się do tego z precedensowych wyroków, w którym orzeczono skutki prawne najbardziej zbliżone (a najlepiej identyczne) do tych, jakie obecnie są pożądane.

W racjonalnym ujęciu rozumowania *per analogiam* sposób rozstrzygania konkurencji analogii przedstawia się o wiele bardziej złożenie, co nie znaczy, że propagatorzy tego modelu próbują go jakoś w szczegółach objaśniać. Biorąc pod uwagę podstawowe założenia tego ujęcia, zasadniczo wydaje się, że decydujące znaczenie w określaniu siły wniosków stawianych na drodze analogii przypadnie trzem parametrom: a) stopniowi szczegółowości „faktów sprawczych" sprawy precedensowej, b) stopniowi rozwinięcia (dookreśloności) tego, co stanowi precedensowe racje oraz c) wadze, jaką przypisujemy takim racjom (stanowiącym je wartościom, celom, argumentom, teoriom, doktrynom, „politykom") w danym porządku/systemie prawnym.

Pierwszy z parametrów, odnoszący się do stopnia szczegółowości „faktów sprawczych" sprawy precedensowej, jest ściśle związany ze sposobem, w jaki dokonuje się wyszczególnienia tych faktów z całokształtu okoliczności faktycznych, jakie miały miejsce w precedensowej sprawie. Mianowicie, jak była o tym mowa w poprzednim artykule[15], kluczowa rola w tym procesie przypada zawartości precedensowych racji, ponieważ to z ich perspektywy dokonujemy tutaj oceny, które dokładnie z faktów precedensowej sprawy należy traktować jako istotne („sprawcze"), a które jako nieistotne (irrelewantne). Łatwo zauważyć, że dokonywana na poziomie takiej oceny generalizacja – przy takiej samej zawartości precedensowej racji – może być różna, przez co też „fakty sprawcze" (istotne) mogą pozostawać na niejednakowym stopniu ogólności. Na przykład w sprawie, w której zakazano samochodowi osobowemu wjazdu do parku i w której za racje tego zakazu uznamy ochronę środowiska i bezpieczeństwo osób wypoczywających w parkach, za „fakty sprawcze" możemy uważać emitowanie jakiejś ilości spalin oraz stwarzanie pewnego stopnia zagrożenia dla osób przebywających w parkach[16]. Równie dobrze możemy tu jednak przyjąć, iż z perspektywy ochrony środowiska do faktów istotnych należy emitowanie specyficznych substancji chemicznych, będących efektem spalania danego rodzaju benzyny w danej marce samochodu osobowego wyposażonego w taki, a nie inny typ silnika i katalizatora; natomiast z punktu widzenia bezpieczeństwa osób wypoczywających w parkach jako istotne możemy potraktować to, że samochód osobowy w zderzeniu z człowiekiem powoduje u niego dany rodzaj obrażeń zagrażających jego życiu i zdrowiu, gro-

[15] Zob. M. Koszowski, *Rozumowanie per analogiam w prawie precedensowym*…, s. 71–76.
[16] Zob. *ibidem*, s. 74.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

żących takim, a nie innym stopniem niepełnosprawności. Ponadto, idąc niejako w kierunku przeciwnym, za „fakty sprawcze" możemy również uważać samo wyrządzanie szkody w środowisku oraz stwarzanie niebezpieczeństwa dla ludzi bez określania jak wysoka ma być ta szkoda i niebezpieczeństwo. Jak łatwo zauważyć, w zależności od tego, jaki będzie stopień ogólności „faktów sprawczych", zupełnie inne stany faktyczne będą mogły zostać uznane za identyczne do stanu faktycznego, który miał miejsce w sprawie precedensowej. W pierwszej z wyżej wymienionych konfiguracji za „identyczną" do sprawy precedensowej uważać by należało sprawę z samochodem innej marki, albo nawet pojazdem innego rodzaju, emitującym taki sam poziom spalin i stwarzającym taki sam stopień niebezpieczeństwa dla osób wypoczywających w parkach, jak czynił to samochód występujący w sprawie precedensowej. W drugiej z tych konfiguracji za jednakową dla celów porównania mogłaby już zostać potraktowana tylko sprawa z samochodem takiej samej marki, jak samochód ze sprawy precedensowej, posiadającym ten sam typ silnika i katalizatora, wydzielający ten sam rodzaj substancji chemicznej oraz mogący doprowadzić do takich samych – jak w przypadku samochodu ze sprawy precedensowej – obrażeń zagrażających życiu i zdrowiu u przechodniów, grożących im danym stopniem niepełnosprawności. W trzeciej z kolei konfiguracji za tożsamy ze sprawą precedensową mógłby uchodzić nawet przypadek, w jakim rozważanoby zakazanie samolotom możliwości latania nad terenem zabudowanym (wszak powodują one szkodę w środowisku, a w razie gdy dojdzie do ich katastrofy, ludzkie życie i zdrowie znajduje się w niebezpieczeństwie). Co więcej, w przypadku precedensu, na mocy którego zakazano wjazdu do parku samochodowi osobowemu, z punktu widzenia bezpieczeństwa wypoczywających znaczenie mogło mieć również to, jaką osobą był kierowca pojazdu: czy był kimś rozważnym, na ogół jeżdżącym ostrożnie i powoli, czy też na odwrót – kimś kto lubi prędkość, popisy i brawurę. Gdy bowiem przy opisywaniu „faktów sprawczych" uwzględnimy tego rodzaju dodatkowe okoliczności, sprawą identyczną do sprawy precedensowej będzie tylko taka, w której udział bierze kierowca odznaczający się takimi samymi przymiotami, jak kierowca ze sprawy precedensowej.

Na powyższym tle wydaje się również, że co do zasady można przyjąć, iż im niższy będzie stopień ogólności „faktów sprawczych" (istotnych) sprawy precedensowej oraz odpowiadających im faktów sprawy, której skutków prawnych poszukujemy, tym większa będzie siła – zasadzającej się na tożsamości/identyczności takich faktów – analogii. Przy tym do szczególnych komplikacji będzie dochodzić tu wtedy, gdy w porównywanych sprawach brak będzie wspomnianej tożsamości (identyczności), a więc ilekroć „fakty sprawcze" sprawy precedensowej będą się różnić od faktów stanowiących ich odpowiedniki w sprawie, której skutki prawne chcemy *per analogiam* ustalić. Wówczas bowiem wydaje się, że siła danej analogii będzie – w zależności od tego, w którym kierunku przemawia

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

to różnienie się, jak spojrzymy na nie z perspektywy tego, co stanowi precedensowe racje – bądź większa, bądź mniejsza; o ile to będzie jednak dokładnie, tego założenia modelu racjonalnego zdają się już nie wyjaśniać.

Podobnie jak w przypadku „faktów sprawczych" sprawy precedensowej, kwestia ogólności/szczegółowości wygląda w przypadku drugiego z parametrów, od których – jak się wydaje – zależy siła (moc) wniosków stawianych drogą rozumowania z analogii według modelu racjonalnego. Pod pojęciem precedensowych racji mogą się mianowicie kryć zarówno proste wartości, argumenty i cele, jak i rozbudowane teorie, doktryny czy „polityki" pociągające za sobą cały szereg szczegółowych założeń, celów i wartościowań. W stosunku do precedensu, w którym ustanowiono zakaz wjazdu samochodu osobowego do parku, za jego racje można by uznać zarówno ochronę środowiska i bezpieczeństwa ludzkiego w ogólności, jak i wzgląd na ochronę środowiska i bezpieczeństwo ludzi, ale tylko w zakresie, w jakim odnosi się to do parków (poza nimi już nie). Mało tego, za precedensowe racje można by tu uważać politykę ochrony bardzo rzadkich roślin, szczególnie wrażliwych na konkretny typ spalin (np. będących wynikiem spalania ropy, ale już nie benzyny), jakie rosną akurat w parku, którego „bezpośrednio" dotyczył precedensowy wyrok, oraz/albo bezpieczeństwo osób wypoczywających w parkach, lecz nie wszystkich, ale tylko tych, które poruszają się po bardzo wąskich uliczkach (100 cm), które były charakterystyczne dla parku, jaki stanowił element stanu faktycznego precedensowej sprawy. W zależności zatem od obrania jednej z wyżej wymienionych – oczywiście nie wszystkich – możliwych postaci precedensowych racji, za identyczne do stanu faktycznego, na tle którego doszło do ustanowienia precedensu zakazującego samochodowi osobowemu wjazdu do parku, będą mogły zostać uznane zupełnie inne stany faktyczne. Przy tym również w odniesieniu do tego parametru wydaje się, że im niższy jest stopień jego szczegółowości (tj. im stojące za danym precedensem racje są bardziej dookreślone i rozwinięte), tym i analogia, jaka na nim bazuje, jest silniejsza (mocniejsza).

Kolejnym, trzecim czynnikiem, jaki ma wpływ na moc wniosków stawianych drogą analogii, zdaje się być w modelu racjonalnym waga, jaką w danym systemie (porządku) prawnym przypisuje się temu, co zostało przyjęte za precedensowe racje. Poszczególne wartości, argumenty, cele i „polityki", tudzież teorie i doktryny, mogą być bowiem w różnym stopniu przez prawo obowiązujące w danym państwie (jurysdykcji) chronione/realizowane. Tak np. ochrona życia i zdrowia ludzkiego może być uznawana za ważniejszą od ochrony środowiska, zaś bezpieczeństwo przechodniów może być postrzegane jako mające pierwszeństwo przed prawem ludzi do szybkiego poruszania się dowolnie wybranym środkiem lokomocji. W efekcie, w przypadku konkurencji analogii do dwu lub większej liczby precedensów, za jakimi „stoją" racje o niejednakowej wadze, silniejsza byłaby analogia do tego z tych precedensów, którego racje są uznawane za ważniejsze. Biorąc za przykład dwa precedensy: jeden, w którym z uwagi na

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

ochronę środowiska zakazano samochodowi osobowemu wjazdu do rezerwatu, oraz drugi, w którym zezwolono samochodowi osobowemu jeździć po drogach polnych w celu zapewnienia ludziom swobody w przemieszczaniu się, stwierdzenie tego, który z nich powinien znaleźć zastosowanie w sprawie, w jakiej zachodzi konieczność rozstrzygnięcia kwestii, czy samochód osobowy może poruszać się po drogach wytyczonych w lasach, wymagałoby zdobycia wiedzy w zakresie tego, czy ochrona środowiska jest mniej czy więcej warta od prawa ludzi do swobodnego przemieszczenia.

Przypisywanie wagi precedensowym racjom (temu, co się na nie składa) w kontekście rozstrzygania tego, której z konkurujących analogii należy przyznać pierwszeństwo doznaje jednak pewnej szczególnej komplikacji. Mianowicie nie wystarczy tutaj wiedzieć, które z precedensowych racji są w danym porządku (systemie) prawnym ważniejsze *in abstracto* (posługując się w tym celu jakąś metryką/hierarchią składających się na te racje: wartości, argumentów, celów, „polityk", doktryn i teorii). Trzeba dodatkowo dysponować jeszcze informacją odnośnie do: a) stopnia, w jakim racje, które stoją za precedensowymi wyrokami, przemawiają za zawartymi w tych wyrokach rozstrzygnięciami oraz b) stopnia (może być równy, wyższy lub niższy), w jakim racje te przemawiałyby za rozstrzygnięciem sprawy, której skutków prawnych poszukujemy, gdyby ta została rozpoznana na podstawie każdego z dających się w niej zastosować *per analogiam* precedensowych wyroków. Jeśli w jednym precedensie opowiedziano się za ochroną bezpieczeństwa ludzi, bo inaczej jego naruszenie byłoby poważne, w drugim natomiast przyjęto rozstrzygnięcie sprzyjające swobodzie ludzi do przemieszczania się przy niewielkim stopniu realizacji tej wartości, to przy rozstrzyganiu *per analogiam* sprawy, w której wchodzące w grę ewentualne niebezpieczeństwo dla ludzi jest niewielkie, a możliwość usprawnienia komunikacji znaczna, można by wydać wyrok na korzyść tej drugiej wartości bez podważenia tego, że *in abstracto* życie i zdrowie (bezpieczeństwo) ludzkie jest najważniejsze.

Reasumując, wszystkie wymienione wyżej parametry: stopień ogólności „faktów sprawczych" sprawy precedensowej i faktów stanowiących ich odpowiedniki w sprawie, której skutki prawne chcemy ustalić drogą analogii, wraz z kwestią różnic w tych faktach ocenianych z perspektywy precedensowych racji, dookreśloność i rozwinięcie takich racji oraz pozycja, jaką te racje zajmują w danym systemie/porządku prawnym (w tym stopień ich realizacji w porównywanych stanach faktycznych) będą mieć w modelu racjonalnym istotne znaczenie dla rozstrzygania o pierwszeństwie konkurujących ze sobą analogii. To, jaką wagę powinno się nadać każdemu z tych parametrów z osobna zdaje się już jednak w dużej mierze zależne od uznania osoby rozumującej *per analogiam*. Tak np. przy określaniu siły poszczególnych analogii ktoś może kierować się przede wszystkim tym, jaką rangę mają racje precedensów nadających się do zastoso-

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

wania *per analogiam* w danym przypadku; ktoś inny może przywiązywać szczególną wagę do stopnia szczegółowości „faktów sprawczych" i ich tożsamości/odmienności w stosunku do ich odpowiedników ze sprawy, której skutki prawne ustalane są na drodze analogii; ktoś jeszcze inny może zaś skupiać się na tym, jak precyzyjne i rozwinięte są wartości, argumenty, cele, „polityki", teorie i doktryny stanowiące precedensowe racje oraz w jakim stopniu te wartości, argumenty itd. zostaną zrealizowane w razie opowiedzenia się w danej sprawie za każdą z wchodzących w grę analogii.

Przy tym, biorąc pod uwagę charakter rozumowania z podobieństwa oraz naturę prawa jako takiego, wydaje się, że podstawowe znaczenie winno przypaść dwóm pierwszym z wymienionych w akapicie wyżej parametrów, tj. szczegółowości „faktów sprawczych" i ich odpowiedników ze sprawy, której skutki prawne chcemy określić na podstawie analogii, oraz doprecyzowaniu (rozbudowaniu) precedensowych racji – przynajmniej ilekroć między tymi faktami i ich odpowiednikami będzie zachodziła tożsamość lub łatwe do oceny *a fortiori* (w świetle precedensowych racji) odmienności, a zawartość precedensowych racji będzie się w danej kulturze prawnej dawała w sposób niebudzący wątpliwości powiązać z precedensowym wyrokiem. Sama pozycja tego, co stanowi precedensowe racje w obowiązującej w ramach danego systemu (porządku) prawnego hierarchii – czy to ujmowanej *in abstracto*, czy przy uwzględnieniu jeszcze stopnia realizacji składających się na nią wartości w konkretnych przypadkach – zdaje się odgrywać w racjonalnym modelu analogii rolę drugo-, jeśli nie trzecioplanową. Jest tak dlatego, że – po pierwsze – wnioskowanie *per analogiam* jest z definicji rozumowaniem od szczegółu do szczegółu (a nie od ogółu do szczegółu), działającym od dołu (ang. *bottom-up*), a nie od góry (ang. *top-down*). Po drugie, ze zbudowaniem i zarazem poznaniem hierarchii tego, co może wchodzić w skład precedensowych racji, w przypadku porządków (systemów) prawnych, jakie występują w rzeczywistości, będą na ogół wiązać się bardzo poważne trudności.

Źródłem zasygnalizowanych trudności jest przede wszystkim to, że prawo, tym bardziej precedensowe, jest tworzone w sposób fragmentaryczny: jego poszczególne części powstają w różnym czasie, a ich autorami są często jeszcze zupełnie inne osoby. W związku z tym podczas jego tworzenia na plan pierwszy mogą wysuwać się za każdym razem inne teorie, doktryny, cele, argumenty, „polityki", wartości i związane z nimi interesy. W efekcie raz prawo (stanowiący je przepis lub precedens sądowy) może być wynikiem uwzględnienia interesów jednej grupy społecznej lub zawodowej, innym zaś razem – przy innym układzie sił w parlamencie lub innym składzie orzekającym – wynikiem uwzględnienia sprzecznych z nimi interesów innej grupy społecznej lub zawodowej. Poza tym za przyjętym w danej kwestii prawnej rozwiązaniem mogą często przemawiać niejednorodne, w znaczeniu niedające się sprowadzić do wspólnego mianownika, argumenty (wartości, cele, „polityki" itd.), np. natury ekonomicznej, podpar-

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

te prawną i pozaprawną tradycją, o charakterze moralnym, biorące się ze stanu wiedzy empirycznej czy też z tego, co aktualnie jest powszechnie uważane za słuszne (właściwe). W rezultacie, w przypadku konkretnego systemu (porządku) prawnego, może być nieraz bardzo trudno mówić o jakiejś wyraźnej hierarchii tego, co potencjalnie może w nim stanowić treści precedensowych racji, a dla koegzystencji obowiązujących w nim przepisów lub precedensów na próżno będzie można szukać jakiegoś wspólnego, „racjonalnego" uzasadnienia. Jak się bowiem wydaje, taki system/porządek prawny, w którym obowiązujące prawo byłoby w sposób zupełny i odgórny koherentne (spójne), pozwalając tym samym na zbudowanie w nim hierarchii poszczególnych celów, doktryn, argumentów, teorii, „polityk" i wartości, stanowi nic więcej, jak tylko – być może i bardzo atrakcyjną z filozoficznego punktu widzenia – utopię. Jeśli zaś tak jest, to również osoba wnioskująca w prawie *per analogiam* nie może zakładać takiej totalnej koherencji i na jej podstawie określać siły wniosków stawianych drogą tego rozumowania.

Powyższe nie przeczy powszechnemu mniemaniu o tym, że korzystanie z prawniczej analogii wiąże się ze zwiększaniem spójności w danym systemie (porządku) prawnym. Spójność, jaką uzyskujemy dzięki sięganiu w prawie do wnioskowania z analogii, nie jest bowiem koherencją całkowitą, budowaną od góry do dołu (z przyjętego *a priori* systemu wartości), ale koherencją o charakterze „lokalnym" („miejscowym"), jaka budowana jest oddolnie, np. przez realizację precedensowych racji (tego, co je stanowi) w stanach faktycznych podobnych do stanu faktycznego sprawy precedensowej[17].

4. WYSZUKIWANIE POTENCJALNYCH ANALOGII

Jak dotąd w żadnym miejscu nie została poruszona kwestia tego, w jaki sposób powinno się szukać (tudzież faktycznie szuka się) precedensów sądowych, które później są drogą analogii stosowane w sprawach, jakich skutki prawne chcemy ustalić przez sięgnięcie do tego typu rozumowania. Zagadnienie to – w skrócie można je nazywać wyszukiwaniem potencjalnych analogii – nie znalazło odzwierciedlenia ani w strukturze możliwych modeli analogii[18], ani w przeprowadzonych wyżej rozważaniach poświęconych zjawisku konkurencji i sile poszczególnych wniosków postawionych na drodze rozumowania z analogii. Umiejętność sprawnego, w tym zwłaszcza w miarę szybkiego, wytypowania ze wszyst-

[17] Na temat koherencji, w tym jej lokalnego *versus* globalnego (totalnego) charakteru, w kontekście prawniczej analogii zob. C.W. Maris, *Milking the Meter – On Analogy, Universalizability and World Views*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy...*, zwłaszcza s. 79–80, 102; C.R. Sunstein, *Legal…*, s. 67–68, 76; *idem*, *Commentary…*, s. 775–778; G. Lamond, *op. cit.*, s. 24; D.N. MacCormick, *Legal…*, s. 153, 187.

[18] Por. M. Koszowski, *Rozumowanie per analogiam w prawie precedensowym…*, s. 68–76.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

kich dotychczas ustanowionych i nieunieważnionych precedensów tych, które nadają się na podstawę wnioskowania z podobieństwa w konkretnym przypadku, zdaje się jednak stanowić warunek *sine qua non* dla prawidłowego korzystania z tego rodzaju wnioskowania w praktyce. W przeciwnym razie, tj. w przypadku braku posiadania takiej umiejętności, rozumowanie *per analogiam* – z uwagi na zazwyczaj olbrzymią liczbę precedensowych wyroków i ograniczenia czasowe dotyczące ludzi – miałoby się bardzo trudno w prawie precedensowym rozpocząć. Co więcej, „nieodszukanie" tu wszystkich precedensów, jakie potencjalnie dają się zastosować *per analogiam* w danej sprawie (a jedynie poprzestanie na pierwszym możliwym), grozi tym, że sprawa ta nie zostanie rozstrzygnięta w oparciu o najsilniejszą (najbliższą) z konkurujących analogii, ale w oparciu o analogię słabszą, jaka *de facto* powinna była ustąpić; *ergo* – w świetle obowiązującego prawa – sprawa ta zostanie rozpoznana nieprawidłowo.

W związku z powyższym powstaje zasadnicze pytanie odnośnie do tego, w jaki sposób mamy „wynajdować" w prawie precedensowym podstawę, która może stanowić punkt wyjścia dla przeprowadzanych tu wnioskowań z podobieństwa. Niezmiernie kuszące byłoby pewnie poprzestanie na dość „wykrętnej" konstatacji, że mimo iż wspomniana kwestia jest bardzo doniosła, to jednak należy ona do sfery odkrycia, a nie uzasadnienia, i przez to nauka jako taka nie musi jej wyjaśniać. Takie stanowisko można by przy tym dodatkowo usprawiedliwiać jeszcze tym, że o zastosowaniu konkretnego precedensu drogą analogii przesądza nie samo stwierdzenie, że taki precedens może zostać w danej sprawie zastosowany, ale to, że pomiędzy stanem faktycznym tej sprawy a stanem faktycznym sprawy precedensowej zachodzi istotne podobieństwo[19]. Z uwagi na to, że taka odpowiedź – choćby ze względów poruszonych w akapicie powyżej – wydaje się dalece niesatysfakcjonująca, problem poszukiwania potencjalnych analogii, w kontekście dwóch podstawowych możliwych ujęć wnioskowania *per analogiam* w prawie precedensowym, postaram się jednak nieco poniżej przybliżyć.

Zgodnie z założeniami faktualnego modelu analogii wynajdowanie potencjalnych analogii powinno się odbywać za pośrednictwem, stanowiących podstawowy element tego modelu, intuicji lub emocji. O ile emocje będą działać tu w oparciu o informacje zgromadzone w pamięci długotrwałej (w wyniku świadomego i nieświadomego zapamiętywania poszczególnych precedensów i doznań z nimi związanych), o tyle intuicja poza tymi informacjami będzie mogła dodatkowo korzystać jeszcze z informacji o charakterze nielokalnym, tj. przynajmniej wtedy, gdy taką możliwość dopuścimy w trakcie „intuicyjnego" ustalania (nie)istnienia istotnego podobieństwa. Przy tym, jak się wydaje, nie można wykluczyć, iż wska-

[19] Odnośnie do postulatu ścisłego rozgraniczania, mającej nie dać się racjonalnie wyjaśnić, sfery naukowego odkrycia od sfery naukowego uzasadnienia zob. np. K. Popper, *The Logic of Scientific Discovery*, London 1959, s. 7–9.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

zywany przez intuicję, najprawdopodobniej przez odpowiednie uczucie (niekoniecznie zabarwione emocjonalnie), precedens będzie od razu tym, do którego analogia jest w danym przypadku najsilniejsza.

W razie szukania materiału dla analogii za pośrednictwem emocji, przywołanie odpowiednich wiadomości z pamięci długotrwałej powinno odbywać się przez tożsamość odczuć, jakie zapisały się w takiej pamięci w skojarzeniu z poszczególnymi precedensami, z odczuciami, jakie wywołuje u osoby rozumującej *per analogiam* sprawa, której skutki prawne mają dopiero zostać określone na podstawie wnioskowania z podobieństwa[20].

Z kolei w racjonalnym modelu analogii o tym, które z precedensowych wyroków mogą zostać użyte dla celów ich porównania ze sprawą, jakiej skutki prawne nie są nam znane, podstawowe znaczenie zdają się mieć dwa parametry. *Primo*, istotne jawi się to, że za danym precedensem, jako jego „racje", stoją te same czynniki (wartości, cele, argumenty, teorie, doktryny, „polityki"), jak te, które mogą przemawiać za rozstrzygnięciami potencjalnie wchodzącymi w grę w sprawie, jakiej skutki prawne chcemy ustalić na drodze analogii. *Secundo*, w modelu racjonalnym kluczowym w procesie szukania precedensów nadających się do zastosowania w danej sprawie *per analogiam* wydaje się to, że fakty takiej sprawy, jakie są istotne w świetle wyżej wymienionych czynników uzasadniających mogące w niej potencjalnie zapaść rozstrzygnięcia, wystąpiły również w którejś ze spraw precedensowych[21]. Przy tym, także przy racjonalnym ujmowaniu istoty prawniczej analogii, informacje o tym, jakie precedensy zostały dotychczas ustanowione oraz jakie są ich racje i „fakty sprawcze", będą – tak jak miało to miejsce w faktualnym modelu analogii – przywoływane z pamięci długotrwałej, na który to proces jakiś wpływ zdaje się mieć zarówno nastrój (w tym pozytywny *versus* negatywny) osoby rozumującej *per analogiam*, jak i jej nastawienie (to, której ze stron sporu ona sprzyja). Ponadto – co zresztą w praktyce z uwagi na założenie

[20] Zob. S. Epstein, *op. cit*., s. 716. Istotny może okazać się tu też ogólny nastrój, w jakim w danej chwili znajduje się osoba poszukująca możliwych analogii. Ilekroć koresponduje z emocjami, z jakimi wiązało się zapisanie informacji o poszczególnych precedensach w pamięci długotrwałej, przypomnienie sobie o tych precedensach powinno być łatwiejsze dla tego, kto ich szuka. Zob. N. Schwarz, *Feelings as Information: Moods Influence Judgments and Processing Strategies*, [w:] *Heuristics and Biases...*, s. 535–536.

[21] Co też warto zauważyć, uzależnione od takich wyznaczników wyszukiwanie potencjalnych analogii koresponduje ze szczególną metodą (sposobem) prawniczej edukacji, polegającą na analizowaniu poszczególnych spraw sądowych pod kątem tego, które dokładnie z występujących w nich okoliczności faktycznych miały znaczenie dla rozstrzygnięcia ich w taki, a nie inny sposób. Do zidentyfikowania takich okoliczności niezbędne wydaje się bowiem właśnie ustalanie – i w takim kontekście zapamiętywanie poszczególnych precedensów – tego, jakie argumenty, wartości, cele, teorie, doktryny i „polityki" stały za wydaniem precedensowego wyroku. Odnośnie do takiego sposobu nauczania i jego związków z rozumowaniem *per analogiam* w prawie precedensowym zob. przedostatni akapit punktu piątego niniejszego artykułu wraz z dołączonym do niego przypisem.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

modelu racjonalnego wydaje się nieuniknione – poszukiwanie potencjalnych analogii będzie mogło odbywać się tu przy wykorzystaniu pamięci krótkotrwałej, tj. przez świadome analizowanie i zapamiętywanie poszczególnych spraw precedensowych w trakcie rozpoznawania sprawy, której skutki prawne chcemy ustalić. Ta ostatnia uwaga adekwatna jest również w stosunku do tej wersji faktualnego modelu analogii, w której o istotnym podobieństwie decydują nie emocje i intuicja tego, kto rozumuje *per analogiam*, lecz rezultat, jaki jest – z jakichś innych przyczyn niż emocjonalne/intuicyjne – przez niego lub społeczeństwo pożądany w sprawie mającej zostać rozstrzygniętą na podstawie analogii[22].

5. UZASADNIENIE DLA KORZYSTANIA Z MODELU PRECEDENSU Z ANALOGII JAKO ALTERNATYWY DO KONCEPCJI PRECEDENSOWYCH REGUŁ (*RATIONES DECIDENDI*)

Zestawiając model precedensu z analogii z modelem precedensu z reguł (ang. *the rule model*), już na wstępie należy zauważyć, że koncepcje te bazują na dwóch zupełnie odmiennych założeniach. *The rule model*, tym bardziej gdy jego działanie nie ma być korygowane opartą na dysanalogii instytucją *distinguishing* („wyróżniania precedensów")[23], zakłada, że wśród spraw (zdarzeń), jakie występują w życiu, możemy wyszczególnić sprawy (zdarzenia), jakie – przynajmniej z punktu widzenia prawa – są względem siebie identyczne i w tym sensie tworzą pewną klasę (rodzinę, kategorię). W efekcie nie tylko praktycznie wykonalne, lecz i w pełni zasadne jest konstruowanie ogólnych reguł (norm), jakie przypisują jednakowe skutki prawne dla danej klasy (rodziny, kategorii) stanów faktycznych. Stąd też możemy powiedzieć, że w stosunku do modelu precedensu z reguł adekwatna byłaby maksyma, w myśl której sprawy takie same powinno się traktować tak samo, *alias* „zasada identycznego traktowania".

Jeśli chodzi o założenie leżące u podstaw modelu precedensu z analogii, to jest ono diametralnie odmienne. Tutaj zakłada się nie to, że w życiu obecne są sprawy (zdarzenia), jakie dają się podzielić na jednorodne grupy (klasy, rodzi-

[22] W przedmiocie problemu wynajdowania potencjalnych analogii zob. B.A. Spellman, *Reflections of a Recovering Lawyer: How Becoming a Cognitive Psychologist – and (in Particular) Studying Analogical and Casual Reasoning – Changed my Views about the Field of Psychology and Law*, "Chicago-Kent Law Review" 2004, No. 79, s. 1192, 1194, 1197; C.R. Sunstein, *Legal…*, s. 64; B. Brożek, *op. cit.*, s. 143–144, 149, 153; S. Brewer, *op. cit.*, s. 945–949, 962, 978–980, 1021–1022, 1026, por. też s. 972–975; S.J. Burton, *op. cit.*, s. 30; D.N. MacCormick, *Rhetoric…*, s. 207–211; G. Zaccaria, *Analogy as Legal Reasoning – The Hermeneutic Foundation of the Analogical Procedure*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy...*, s. 60.

[23] Na temat instytucji *distinguishing* zob. M. Koszowski, *Anglosaska doktryna precedensu…*, s. 93–106; *idem*, *Rozumowanie per analogiam w prawie precedensowym…*, s. 64–65 wraz z przytoczoną tam literaturą.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

ny, kategorie), ale że sprawy (zdarzenia) te są tylko bardziej lub mniej do siebie podobne. W efekcie nie ma tu też jakiejś presji na budowanie reguł/norm o generalno-abstrakcyjnym charakterze, które miałyby później wyznaczać – tym bardziej w sposób ścisły – konsekwencje prawne dla podpadających pod nie stanów faktycznych. Sposobowi, w jaki stosuje się precedensowe prawo, przyświeca w modelu precedensu z analogii nie idea „identycznego (jednakowego) traktowania", lecz uwzględniająca specyfikę każdego przypadku zasada „traktowania adekwatnego", jaka wyczerpuje się w maksymie: „to, co podobne, powinno zostać potraktowane podobnie"[24].

W rezultacie, w zależności od tego, które z dwóch wyszczególnionych powyżej założeń zostanie uznane za bliższe prawdzie, bardziej właściwy będzie się jawił odpowiednio model precedensu z analogii albo *the rule model* i związana z nim koncepcja *rationes decidendi*. Nie znaczy to jednak, że w kontekście tych dwóch ujęć stosowania precedensowego prawa nie można wysuwać też innych argumentów. Te, co do zasady, obracają się wokół kwestii, czy przyznanie sędziom kompetencji do tworzenia ogólnych reguł jest zasadne.

Po pierwsze, model precedensu z analogii wyróżnia na tle *the rule model* przede wszystkim to, że w przeciwieństwie do tego drugiego nie zmusza się w nim nikogo (adresatów prawa; sędziego, który ustanawia precedens; sędziów, którzy mają być związani precedensowym wyrokiem; tych, którzy będą ten wyrok po jego wydaniu interpretowali itd.) do budowania, i to za wszelką cenę, ogólnych reguł – o ile oczywiście zostanie tu odrzucona omówiona w punkcie drugim niniejszego artykułu teza o konieczności pośrednictwa takiej reguły w stawianiu wniosków na drodze analogii. Stąd też, w razie akceptacji modelu precedensu z analogii, sędzia, którego wyrok jako precedens ma wiązać innych sędziów orzekających w przyszłości, nie jest w stanie wyrządzić tych wszystkich szkód, jakie mogą być efektem wprowadzenia do obiegu nieprzemyślanych *rationes decidendi*. Te ostatnie mogą obejmować oprócz sprawy precedensowej takie stany faktyczne, jakich możliwości wystąpienia w życiu sędzia, który wydał precedensowy wyrok, w ogóle nie zakładał, a przez to i nie zastanowił się nad skutkami prawnymi, jakie te stany powinny w jego ocenie wywoływać. W efekcie, jeśli tylko nie dopuścimy do „wyróżniania" lub późniejszego modyfikowania pierwotnej treści zaproponowanych przez takiego sędziego reguł (tzw. *rationes* wyraźnych[25]), wyrok wydany

[24] W przedmiocie tego, że reguły nie realizują – jakby się to z pozoru mogło wydawać – zasady równego traktowania, tylko nakazują nieuwzględnianie okoliczności istotnych z punktu widzenia tej zasady (bądź uwzględnianie okoliczności z punktu widzenia tej zasady nieistotnych) zob. F. Schauer, *Playing by the Rules. A Philosophical Examination of Rule-Based Decision-Making in Law and in Life*, Oxford 1991, s. 135–137.

[25] Na temat wprowadzania modyfikacji w regule precedensu, jaką zaproponował precedensowy sędzia, zob. M. Koszowski, *Rozumowanie per analogiam w prawie precedensowym…*, s. 63. Por. też: *idem*, *Anglosaska doktryna precedensu…*, s. 55–58.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

na ich podstawie może okazać się nie tylko niedorzeczny w świetle całokształtu okoliczności danej sprawy, ale i wyraźnie sprzeczny z intencją ich pomysłodawcy.

Po drugie, co warto podkreślić, obranie modelu precedensu z analogii w dużym stopniu niweluje groźbę nadmiernej legislacji sądowej. Mianowicie, jak się wydaje, przy wynikającym z takiego modelu sposobie stosowania prawa precedensowego sędziowie stają się twórcami prawa w o wiele mniejszym zakresie, niż gdyby – tak jak zakłada to *the rule model* – zostało im przyznane uprawnienie do ustanawiania generalno-abstrakcyjnych reguł. Jest to tym bardziej widoczne w przypadku, gdy za *rationes decidendi* mogłyby uchodzić nie tylko takie reguły (normy), jakie były konieczne (niezbędne) do wydania wyroku w precedensowej sprawie, ale także inne reguły (normy), jakie sformułował w uzasadnieniu do takiego wyroku sędzia ustanawiający precedens.

Po trzecie, opowiedzenie się za modelem precedensu opartym na wnioskowaniu z analogii – z uwagi na często występującą w praktyce możliwość wskazania więcej niż jednego precedensu, jaki nadaje się do zastosowania *per analogiam* w danym przypadku (zjawisko, które zostało opisane w punkcie trzecim niniejszego artykułu pod nazwą „konkurencji analogii"), tudzież możliwość, w zależności od stopnia stwierdzonego podobieństwa, łagodzenia lub zaostrzania skutków prawnych orzeczonych w precedensowym wyroku przy przypisywaniu tych skutków konkretnym stanom faktycznym – powoduje, że sędziom stosującym precedensowe prawo o wiele łatwiej jest wydawać rozstrzygnięcia, jakie uważają oni lub społeczeństwo za słuszne (sprawiedliwe, rozsądne, przemyślane). W zestawieniu z *the rule model*, połączonym jeszcze z brakiem możliwości korzystania z instytucji *distinguishing* („wyróżniania precedensów") albo modyfikowania treści wyraźnych *rationes*, sędzia, który związany jest precedensowym wyrokiem, zdaje się posiadać w modelu precedensu z analogii znacznie większą pod tym względem swobodę. Nie dość, że kieruje się bliższą ideałom sprawiedliwości i zdrowego rozsądku intuicją (emocjami lub społecznie albo osobiście pożądanym dla danej sprawy rezultatem) tudzież stanowiącymi „racjonalne" uzasadnienie wydania precedensowego wyroku argumentami, wartościami, celami, teoriami, „politykami", to poza tzw. analogiami oczywistymi[26] nie musi on – jak się wydaje – przestrzegać/stosować tego, co uważa za jawnie niesłuszne bądź absurdalne.

Reguły precedensowe są natomiast, jak każde reguły, z samej swojej natury nieoptymalne dla podejmowanych na ich podstawie decyzji i w pewnych okolicznościach z definicji mogą prowadzić do ewidentnie niesprawiedliwych czy niedorzecznych rezultatów[27]. Przy tym takie reguły nie tylko przeszkadzają sędziemu,

[26] Odnośnie do istnienia analogii „intersubiektywnie" oczywistych zob. zwłaszcza E. Braman, *Law, Politics & Perception. How Policy Preferences Influence Legal Reasoning*, Charlottesville 2009, s. 86–111.

[27] Na temat tego, że reguły nigdy nie są idealne, w sensie, iż rozumowanie na nich oparte

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

który chce wydać słuszny/rozsądny wyrok, ale także utrudniają argumentowanie za takim wyrokiem stronom i ich pełnomocnikom – tj. w razie przyjęcia *the rule model* również uczestnicy postępowania muszą się w tym celu odwoływać najlepiej do jakiejś ogólnej reguły lub reguł (zwłaszcza tych należących do dotychczas ustanowionych *rationes*), nie mogąc poprzestać na samych tylko argumentach, czy to pragmatycznych, czy aksjologicznych, jakie przemawiają za takim, a nie innym rozstrzygnięciem ich sprawy.

Po czwarte, bazujący na rozumowaniu *per analogiam* sposób stosowania precedensów sądowych pozwala uwzględniać aspekt faktyczny sprawy precedensowej oraz sprawy, w której precedens ma być zastosowany; nie skazując sędziów na operowanie tylko „suchymi", odizolowanymi od tego, co wydarzyło się w rzeczywistości, regułami. Co więcej, ponieważ w przypadku modelu precedensu z analogii proces, w którym stosowane jest precedensowe prawo, wzbogaca raz o element „mistyczny" intuicja (emocje, pragnienia), a raz o element „racjonalny" idea precedensowych racji, próba ujmowania fenomenu sądowego precedensu przez sprowadzanie go do generalno-abstrakcyjnych reguł – tym bardziej niezrelatywizowanych do całokształtu okoliczności faktycznych sprawy precedensowej i sprawy, do której precedens chcemy zastosować – oznaczać będzie nie pojedynczą, ale podwójną redukcję i wiążącą się z tym stratę.

Po piąte, obranie modelu precedensu z analogii zdaje się o wiele skuteczniej przeciwdziałać mechanicznemu – w sensie bezrefleksyjnemu i „nieodpowiedzialnemu" – stosowaniu prawa, które w swej najbardziej wynaturzonej postaci może prowadzić do niedających się później nijak naprawić krzywd. Alternatywna do tego modelu koncepcja reguł precedensowych (*rationes decidendi*), jeśli tylko nie zakłada w sobie obowiązku odmowy stosowania tych reguł drogą dysanalogii lub poddawania ich treści stosownym modyfikacjom, umożliwia wydawanie orzeczeń sądowych bez większego, jeśli jakiegokolwiek, wnikania w konsekwencje, jakie te orzeczenia będą miały dla stron postępowania i społeczeństwa, przy jednoczesnym zdjęciu za te konsekwencje odpowiedzialności z organów stosujących precedensowe prawo: wszak to nie orzekający w danej sprawie sędzia, ale precedensowa reguła „przesądza" tu o treści zapadającego w tej sprawie wyroku.

Po szóste, trudno nie spostrzec, że model precedensu oparty na rozumowaniu *per analogiam* bardziej niż *the rule model* wpisuje się w tradycyjnie pojmowaną zasadę trójpodziału władzy, tj. tutaj ideę w miarę ścisłego rozgraniczania sfery stosowania od stanowienia prawa. Zgodnie z istotą modelu precedensu z analogii sędziowie uprawnieni są tylko do rozstrzygania przedłożonych im spraw (sporów) sądowych, nie dysponując – tym bardziej gdy odrzucimy koncepcję reguły

---

w porównaniu do rozumowania, jakie odbywa się bez ich udziału będzie z definicji „suboptymalne", zob. F. Schauer, *Playing*..., s. 100–102, 213–215, zob. też s. 38–52, 77–111.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

analogii – żadnym uprawnieniem do stanowienia prawa metodą typową dla legislatury (parlamentu), jaką jest ustanawianie generalno-abstrakcyjnych reguł/norm prawnych. Przy tym to, że w modelu precedensu z analogii sędziowie są tylko tymi, którzy stosują obowiązujące ich prawo, a nie tego prawa twórcami, znajduje – choć być może niektórym wyda się to paradoksalne – pełne potwierdzenie w kierowanym do nich nakazie zachowania konsekwencji w orzekaniu (rozstrzygania przypadków podobnych w sposób podobny). Wszak, czy w razie przyznania sędziom uprawnienia do wydawania odmiennych rozstrzygnięć w bardzo zbliżonych do siebie stanach faktycznych można utrzymywać, iż sędziowie ci nie robią nic więcej jak tylko odtwórczo „deklarują" stworzone wcześniej przez kogoś innego prawo?[28]

Ponadto warto tu również zauważyć, że gdyby abstrakcyjno-generalne reguły rzeczywiście mogły być jedynym czynnikiem wpływającym na proces stosowania prawa (jego wynik), to uprawnienie po stronie sądów do ustanawiania wiążących precedensów, a tym samym idea opartego na takich precedensach sądowego prawa, stanęłoby pod dużym znakiem zapytania. Przy istnieniu takiej możliwości prawodawcą – i to nie tylko w teorii, ale również w praktyce – mógłby pozostać wyłącznie parlament (legislatywa), który przez ustanowienie odpowiedniego katalogu ogólnych reguł w pełni kontrolowałby treści wyroków, jakie w poszczególnych stanach faktycznych będą wydawane przez sądy. W konsekwencji zarówno sama zasada związania precedensem sądowym (zasada *stare decisis*), jak i mająca umożliwiać to związanie koncepcja precedensowych reguł (*rationes decidendi*) – jakich podstawową rację bytu stanowi chęć zapewnienia prawu pewności i przewidywalności – stałyby się całkowicie zbędne.

Zupełnie inaczej kwestia ta wygląda w przypadku, gdy prawo jest pojmowane nie jako zbiór generalno-abstrakcyjnych reguł (norm), ale zespół różnych czynników, w tym takich, których legislatywa/parlament wyznaczyć nie może, które – łącznie z ogólnymi regułami (normami) lub nawet bez ich pośrednictwa – wpływają na przypisywanie określonych skutków prawnych poszczególnym stanom faktycznym. Wówczas obowiązek przestrzegania ustanowionych w przeszłości precedensów sądowych, niejako cementując wynik uwzględnienia takich czynników w danym przypadku, przeciwdziałałby mogącym potencjalnie powstać rozbieżnościom w orzekaniu. Tak też pojmowana, nieredukowalna do generalno-abstrakcyjnych reguł, złożona natura prawa, poza tym, że wydaje się bliższa rzeczywistości, w pełni koreluje z postulatem sięgania w nim do rozumowań *per analogiam*, które przebiegają – jak wynikało to z modeli opisanych w artykule *Rozumowanie per analogiam w prawie precedensowym…* – według trudnych do

[28] Zob. też moją uwagę w przedmiocie sądowego tworzenia prawa w ramach doktryny precedensu wiążącego i doktryny precedensu perswazyjnego (niewiążącego) w: M. Koszowski, *Norweska doktryna precedensu w zarysie*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego" 2012, nr 3, s. 195–196.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

wyjaśnienia mechanizmów, a ich wynik zależny jest często od wielu, w tym nieraz niejednorodnych, zmiennych i parametrów[29].

Na koniec nie wypada nie uczynić również wzmianki o tym, iż model precedensu z analogii idzie w parze z niezmiernie cennym, popularnym zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, sposobem nauczania prawa, w którym dużą wagę przywiązuje się do analizy aspektów faktycznych poszczególnych spraw sądowych i wyjaśniania w ich świetle zapadłych w tych sprawach rozstrzygnięć (tzw. *the case method*). Taki sposób nauczania prawa pozwala studentom nie tylko na poznanie tego, jakie reguły obowiązują w danym porządku/systemie prawnym (jakie są *rationes decidendi* i normy prawa stanowionego), ale i tego, co tak naprawdę się w tym porządku/systemie liczy: jakie czynniki, wartości, argumenty, teorie, doktryny, „polityki" itp. mają w nim – i jak duże ono jest – znaczenie. W efekcie praktykowanie *the case method* niewątpliwie przyczynia się do uczenia studentów prawa sztuki argumentowania, w tym umiejętności logicznego myślenia, a być może nawet rozwijania u nich „prawniczej intuicji". Taka technika nauczania stanowi przy tym godną pozazdroszczenia alternatywę do „bezmyślnego" zapamiętywania nieraz bardzo ogólnych i „bezpostaciowych" reguł i pojęć prawnych, których zastosowanie w praktyce może nastręczać później początkującym prawnikom poważnych trudności, a w skrajnych przypadkach powodować u nich zwątpienie w bezstronne i zgodne z prawem (na jego podstawie) wymierzanie w sądach sprawiedliwości; abstrahując już od samych problemów, jakie adepci

[29] Za modelem precedensu z reguł – zwłaszcza przy braku możliwości poddawania tych reguł następczym modyfikacjom oraz korzystania z instytucji „wyróżniania precedensów" (*distinguishing*) – zdają się za to przemawiać takie argumenty, jak: a) wzgląd na to, że prawo powinno być uniwersalne, a nie partykularne, b) możliwość zapewnienia prawu – przynajmniej *prima facie* – większej pewności i przewidywalności, c) usprawnienie procesu podejmowania decyzji sądowych: w przeciwieństwie do stosowania precedensów drogą rozumowania z analogii w przypadku stosowania precedensowych reguł – tym bardziej jeszcze przy jednoczesnym braku dopuszczenia do tych reguł „wyróżniania" – wystarczy skupić się tylko na tych okolicznościach faktycznych, o jakich wspominają te reguły, nie trzeba natomiast koncentrować się na wszystkich pozostałych aspektach stanu faktycznego sprawy, której skutki prawne chcemy ustalić na podstawie skutków prawnych orzeczonych w którejś ze spraw precedensowych, tudzież prowadzić rozważań mających na celu odróżnienie w tych sprawach faktów prawnie istotnych od faktów prawnie irrelewantnych, d) mniejszy zakres swobody w orzekaniu po stronie sędziego, który zgodnie z zakresem podmiotowym zasady *stare decisis* ma być związany precedensowym wyrokiem (czyli, innymi słowy, względy tzw. alokacji władzy manifestujące się tu w kwestii tego, kto: precedensowy sędzia, czy sędzia, który stosuje w danej sprawie precedens – ma decydować o tym, jaka jest faktyczna treść precedensowego prawa). Zob. *idem*, *Anglosaska doktryna precedensu*..., s. 59; D.N. MacCormick, *Rhetoric*…, s. 146–152; *idem*, *Legal*…, s. 73–83, 97–99; L. Alexander, E. Sherwin, *op. cit.*, s. 31–63; M.D. Murray, Ch.H. DeSanctis, *Legal Research and Writing*, New York 2006, s. 8–9; K.N. Llewellyn, *The Bramble Bush. The Classic Lectures on the Law and Law School. With a New Introduction and Notes by Steve Sheppard*, New York 2008, s. 40. W kontekście generalno-abstrakcyjnych reguł w ogólności, tj. nie ograniczając ich do reguł precedensowych, zob. F. Schauer, *Playing*..., s. 135–136, 137–149, 158–162.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

studiów prawniczych mogą mieć z przyswojeniem i zapamiętaniem takich reguł/pojęć, tym bardziej gdy użyte w nich słowa i zwroty nie pokrywają się – lub w ogóle go nie mają – z ich znaczeniem w języku „pozaprawnym”[30].

Na tle przeprowadzonych wyżej rozważań nasuwa się też sugestia, że to właśnie model precedensu, jaki oparty jest na rozumowaniu z analogii, a nie model precedensu z reguł, bliższy jest odwiecznym marzeniom prawników o istnieniu unikalnej, właściwej tylko im metody. Tą metodą wydaje się bowiem, czy to mająca przewagę elementów mistycznych, czy racjonalnych, prawnicza analogia!

6. PODSUMOWANIE

Podsumowując, należy zauważyć, że problematyka rozumowania *per analogiam* w dziedzinie prawa precedensowego jawi się jako wielowątkowa i skomplikowana. Poza samą możliwością wyróżnienia co najmniej dwóch różnych sposobów, według których może przebiegać ustalanie w ramach tego rozumowania zachodzenia istotnego podobieństwa pomiędzy porównywanymi stanami faktycznymi, z problematyką tą wiąże się cały szereg bardziej szczegółowych zagadnień, założeń i problemów. Wśród nich szczególnie godne uwagi są takie kwestie, jak: konieczność/możliwość pośrednictwa we wnioskowaniu *per analogiam* generalno-abstrakcyjnej reguły (normy), zjawisko określane mianem „konkurencji” („współzawodnictwa”) analogii oraz związane z nim próby mierzenia siły poszczególnych wniosków, do jakich postawienia doszło na skutek rozumowania z podobieństwa. Ponadto wysoce intrygujące zdaje się być to, w jaki sposób „wynajdujemy” (wyszukujemy) dające się zastosować *per analogiam* w danym przypadku precedensy oraz samo uzasadnienie tego, dlaczego w prawie precedensowym mamy przyjmować model precedensu z analogii, a nie korzystać z modelu precedensu z reguł i związanej z nim koncepcji tzw. *rationes decidendi*.

W zależności od tego, za którym z możliwych ujęć rozumowania *per analogiam* w prawie precedensowym się opowiemy, wyżej wymienione kwestie i zagadnienia będą się przedstawiać odmiennie. Co do zasady, w przypadku faktualnego

[30] Na temat metody nauczania, zwanej *the case method*, w tym jej istoty, sukcesu, historii oraz korzyści, jakie się z nią wiążą, zob. L.L. Weinreb, *op. cit.*, s. 139–146; K.N. Llewellyn, *The Bramble Bush. The Classic Lectures on the Law and Law School. With a New Introduction and Notes by Steve Sheppard*, New York 2008, zwłaszcza s. 47–54. Surowym krytykiem takiej metody wydaje się natomiast R.A. Posner, który choć przyznaje, że studiowanie dotychczas rozpoznanych spraw sądowych ma pewne zalety, podnosi jednak, że sprawy te nie oddają prawdziwej istoty zjawisk społecznych będących ich przedmiotem. W efekcie też studiowanie takich spraw ma być jego zdaniem nie tyle mocną stroną prawniczej edukacji, ile brutalną koniecznością: tymczasowym rozwiązaniem, jakie z czasem powinna zastąpić metoda (teoria) o charakterze bardziej naukowym, empirycznym i interdyscyplinarnym. Zob. R.A. Posner, *The Problems of Jurisprudence*, Cambridge 1990, s. 100. Por. też: K.N. Llewellyn, *op. cit.*, s. 170–171.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

modelu analogii ich objaśnianie wydaje się prostsze, w sensie mniej skomplikowane analitycznie, co jest głównie konsekwencją odwoływania się w tym ujęciu rozumowania z podobieństwa do wciąż niedostępnych w pełni dla racjonalnego poznania: ludzkich emocji, pragnień czy intuicji. Natomiast w odniesieniu do racjonalnego modelu analogii objaśnianie to obraca się wokół – bardziej nadających się na przedmiot szczegółowych rozważań i analiz – idei „precedensowych racji" oraz pojęcia „faktów sprawczych" sprawy precedensowej i ich odpowiedników w sprawie, jakiej skutki prawne chcemy przez sięgnięcie do wnioskowania z podobieństwa ustalić. Ta też okoliczność zdaje się odzierać wnioskowanie *a simile*, przynajmniej w jakiejś części, z elementów – tak upragnionej, jak i krytykowanej przez co niektórych – „mistyczności", czyniąc je bardziej zrozumiałym, przewidywalnym i w tym znaczeniu „racjonalnym".

BIBLIOGRAFIA

Aarnio A., *Statutory Interpretation in Finland*, [w:] *Interpreting Statutes. A Comparative Study*, eds. D.N. MacCormick, R.S. Summers, Dartmouth 1991.

Alexander L., Sherwin E., *Demystifying Legal Reasoning*, Cambridge 2008.

Bankowski Z., *Analogical Reasoning and Legal Institutions*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy. Fragments of Legal Epistemology, Hermeneutics and Linguistics*, ed. P. Nerhot, Dordrecht 1991.

Bankowski Z., MacCormick D.N., Marshall G., *Precedent in the United Kingdom*, [w:] *Interpreting Precedents. A Comparative Study*, eds. D.N. MacCormick, R.S. Summers, Dartmouth 1997.

Biegański W., *Wnioskowanie z analogii*, Lwów 1909.

Braman E., *Law, Politics & Perception. How Policy Preferences Influence Legal Reasoning*, Charlottesville 2009.

Brewer S., *Exemplary Reasoning: Semantics, Pragmatics, and the Rational Force of Legal Argument by Analogy*, "Harvard Law Review" 1995–1996, No. 109.

Brożek B., *Rationality and Discourse. Towards a Normative Model of Applying Law*, Warszawa 2007.

Burton S.J., *An Introduction to Law and Legal Reasoning*, Austin 2007.

Christie G.C., *Law, Norms & Authority*, London 1982.

Cross R., *Precedent in English Law*, Oxford 1968.

Duxbury N., *The Nature and Authority of Precedent*, Cambridge 2008.

Epstein S., *Integration of the Cognitive and the Psychodynamic Unconscious*, "American Psychologist" 1994, No. 49.

Gladwell M., *Blink. The Power of Thinking without Thinking*, London 2006.

Golding M.P., *Legal Reasoning*, Toronto 2001.

Hage J., *Studies in Legal Logic*, Dordrecht 2005.

Handbook of Intuition Research, ed. M. Sinclair, Cheltenham 2011.

Heuristics and Biases. The Psychology of Intuitive Judgment, eds. T. Gilovich, D.W. Griffin, D. Kahneman, Cambridge 2002.

Holyoak K.J., Thagard P., *Mental Leaps. Analogy in Creative Thought*, Cambridge 1996.

Huhn W., *The Five Types of Legal Argument*, Durham 2008.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

Hunter D., *Teaching and Using Analogy in Law*, "Journal of the Association of Legal Writing Directors" 2004, Vol. 2.

Intuition in Judgment and Decision Making, eds. H. Plessner, C. Betsch, T. Betsch, New York 2008.

Jackson B.S., *Analogy in Legal Science: Some Comparative Observation*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy. Fragments of Legal Epistemology, Hermeneutics and Linguistics*, ed. P. Nerhot, Dordrecht 1991.

Koszowski M., *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzeczniczą*, Warszawa 2009.

Koszowski M., *Bezpieczeństwo a pewność prawa: dwie metody stosowania prawa w ramach Unii Europejskiej*, [w:] *Kategoria bezpieczeństwa w prawnym wymiarze Unii Europejskiej*, pod red. S.M. Grochalskiego, Dąbrowa Górnicza 2013.

Koszowski M., *Norweska doktryna precedensu w zarysie*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego" 2012, nr 3.

Koszowski M., *Rozumowanie per analogiam w prawie precedensowym: dwa ujęcia analogii*, „Annales UMCS. Sectio G" 2014, Vol. LXI, z. 2.

Kotarbiński T., *Kurs logiki dla prawników*, wyd. 2, Warszawa 1953.

Ladeur K.-H., *The Analogy between Logic and Dialogic of Law*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy. Fragments of Legal Epistemology, Hermeneutics and Linguistics*, ed. P. Nerhot, Dordrecht 1991.

Lamond G., *Precedent and Analogy in Legal Reasoning*, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2006, http://plato.stanford.edu/entries/legal-reas-prec (data dostępu: 01.12.2015).

Leszczyński L., *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2004.

Levi E.H., *An Introduction to Legal Reasoning*, Chicago 1949.

Lewellyn K.N., *The Bramble Bush. The Classic Lectures on the Law and Law School. With a New Introduction and Notes by Steve Sheppard*, New York 2008.

MacCormick D.N., *Legal Reasoning and Legal Theory*, Oxford 1978.

MacCormick D.N., *Rhetoric and the Rule of Law. A Theory of Legal Reasoning*, Oxford 2005.

Maris C.W., *Milking the Meter – On Analogy, Universalizability and World Views*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy. Fragments of Legal Epistemology, Hermeneutics and Linguistics*, ed. P. Nerhot, Dordrecht 1991.

Mill J.S., *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, przeł. Cz. Znamierowski, t. 2, Warszawa 1962.

Murray M.D., DeSanctis C.H., *Legal Research and Writing*, New York 2006.

Nowacki J., *Analogia legis*, Warszawa 1966.

Opałek K., Wróblewski J., *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969.

Peczenik A., *On Law and Reason*, New York 2008.

Perelman C., Olbrechts-Tyteca L., *The New Rhetoric. A Treatise on Argumentation*, Notre Dame 1969.

Popper K., *The Logic of Scientific Discovery*, London 1959.

Posner R.A., *The Problems of Jurisprudence*, Cambridge 1990.

Raz J., *The Authority of Law. Essays on Law and Morality*, Oxford 1979.

Rodes R., Pospesel H., *Premises and Conclusions. Symbolic Logic for Legal Analysis*, New York 1997.

Schauer F., *Playing by the Rules. A Philosophical Examination of Rule-Based Decision-Making in Law and in Life*, Oxford 1991.

Schauer F., *Thinking Like a Lawyer. A New Introduction to Legal Reasoning*, Cambridge 2009.

Schwarz N., *Feelings as Information: Moods Influence Judgments and Processing Strategies*, [w:] *Heuristics and Biases. The Psychology of Intuitive Judgment*, eds. T. Gilovich, D.W. Griffin, D. Kahneman, Cambridge 2002.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 13/11/2026 15:09:26

Sherwin E., *Defense of Analogical Reasoning in Law*, "The University of Chicago Law Review" 1999, No. 66.
Sinclar M., *Handbook of Intuition Research*, Cheltenham 2011.
Spellman B.A., *Reflections of a Recovering Lawyer: How Becoming a Cognitive Psychologist – and (in Particular) Studying Analogical and Casual Reasoning – Changed my Views about the Field of Psychology and Law*, "Chicago-Kent Law Review" 2004, No. 79.
Summers R.S., *Precedent in the United States (New York State)*, [w:] *Interpreting Precedents. A Comparative Study*, eds. D.N. MacCormick, R.S. Summers, Aldershot 1997.
Sunstein C.R., *Commentary on Analogical Reasoning*, "Harvard Law Review" 1992–1993, No. 106.
Sunstein C.R., *Legal Reasoning and Political Conflict*, New York 1996.
Weinreb L.L., *Legal Reason. The Use of Analogy in Legal Argument*, Cambridge 2005.
Zaccaria G., *Analogy as Legal Reasoning – The Hermeneutic Foundation of the Analogical Procedure*, [w:] *Legal Knowledge and Analogy. Fragments of Legal Epistemology, Hermeneutics and Linguistics*, ed. P. Nerhot, Dordrecht 1991.

SUMMARY

The article addresses some of the specific issues that concern reasoning by analogy in the context of precedential law. It specifically touches on such questions as the necessity of the mediation of a general rule (norm) in an analogical pattern of inference, ways of resolving conflicts between competing analogies, the process of searching for potential analogies as well as the reasons for applying judicial precedents in concrete instances by recourse to analogy. The latter is done against the background of the merits and demerits of the so-called rule-based model of judicial precedent and its core notion: *ratio decidendi*. All the aforementioned issues have been analysed from the perspective of two basic approaches to analogical reasoning in precedential law – i.e. the factual and rational model of legal analogy, which have been described in the previous article. The analyses take into account the stances and opinions of leading past and contemporary logicians, philosophers and legal theorists mainly, but not exclusively, from Anglo-Saxon countries.

Keywords: analogy; analogical; reasoning; inference; argument; a simile; rule; norm; competition; competing; seek; searching for; reasons; justification; merits; demerits; precedent; judicial law; legal; applying